Rok IX. Nr. 209 | Sosnowiec, czwartek 2 sierpnia 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI

...numerata wy...
...miesięcznie
4-...
Konto czek.
P.K.O. Katowice

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

„Rzetelną pracą ku lepszemu idziemy jutru -- Tylko razem możemy lepsze jutro wypracować!"

Wielka mowa premjera Kozłowskiego

WARSZAWA, 1. 8 (wł.). Dziś rano odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Bloku Bezpartyjnego.

Prezes Sławek zapowiedział expose premjera, w którem szef rządu da przegląd sytuacji i wyłuszczy plan swego rządu w dziedzinie gospodarczej.

MOWA PREMJERA

— Korzystając z okazji zebrania się Bezpartyjnego Bloku pragnę omówić nieco obszerniej prace i zamiary rządu w dziedzinie gospodarczej. Wciąż jeszcze bowiem — i to bynajmniej nietylko w Polsce, lecz wszędzie — front walki z kryzysem jest podobny do frontu wojennego. Tylko, że armjami walczącemi są tu całe społeczeństwa.

I dlatego trzeba, aby całemu społeczeństwu były znane i wiadome zamiary tych, co powołani są do kierowania zbiorowym wysiłkiem tego zmagania. Więcej niż znane — trzeba, aby były zrozumiałe. Sądzę, że właśnie za pośrednictwem panów myśli Rządu dotrą do najszerszych kół w formie nieskażonej, że właśnie za pośrednictwem panów można je uczynić nietylko wiadomemi, lecz i zrozumiałemi dla ogółu. Ten obowiązek: wyjaśnienia nietylko co, lecz i dlaczego się robi dla poprawy gospodarczej ciąży na panach, jako jeden z istotnych czynników współpracy z Rządem.

Jako nowy premjer za swój obowiązek uważam wyłożenie panom bez ogródek tego, co i dlaczego w dziedzinie gospodarczej myślę i zamierzam.

Rzeczy zasadnicze nie będą tu, Bogu dzięki, nowe. Założenia walki z kryzysem, strategiczną — że się tak wyrażę — ideę obrony Polski przed zgubnemi skutkami tej fali nędzy i chaosu jaka uderzyła w świat cały — wypracowano już dawno i wypróbowano już skutecznie.

Rządy moich poprzedników już w początkach przesilenia potrafiły—trafniej bodaj, niż w innych krajach — ocenić jego przyczyny i wybrać drogi oraz metody odpowiednie dla Polski. Rządy moich poprzedników również, a w szczególności rząd premjera Prystora, potrafiły wykazać słuszność tych ocen i skuteczność tych metod w momentach niezwykle trudnych i napiętych. To też tu nie powiem panom nic nowego. Założenia polskiej polityki gospodarczej nie ulegają i nie ulegną zmianie.

UBODZY W NARZĘDZIA — BOGACI W LUDZI.

Jesteśmy krajem ubogim w narzędzia pracy — bogaci w przyrost ludności. Droga rozwojowa ku dobrobytowi Polski w przyszłości, ku rozwiązaniu — co dnia bardziej palącej sprawy — zatrudnienia przybywającego co roku około pół miljona ludzi — wiedzie tylko poprzez wzmożenie naszej wytwórczości, poprzez podniesienie naszej zdolności produkcyjnej, czyli przez zwiększenie narzędzi pracy. Zwiększenie sił wytwórczych, to narastanie kapitałów, zwiększanie własnych sił wytwórczych, to narastanie własnych kapitałów.

Podniesienie poziomu życia mas polskich, zatrudnienie młodych pokoleń, uprzemysłowienie i zainwestowanie Polski w przyszłości — wszystko to opiera się na jednym procesie — procesie kapitalizacji wewnętrznej.

ZDROWA WALUTA.

Stała i zdrowa waluta stanowi główną podstawę rozwoju kapitalizacji wewnętrznej. Zrównoważony budżet jest jedną z koniecznych podstaw stałej waluty. Dlatego przykazania: stałości złotego i równowagi budżetowej, są przykazaniami obowiązującemi niezmiennie rządy pomajowe tak samo w dobrych, jak i złych czasach.

Takiem samem stałem przykazaniem w innej zgoła dziedzinie — a przecież wiążącem się życiowo z poprzedniemi — jest wojsko i obrona kraju. Stale i konsekwentnie dążyć musimy do zapewnienia naszym granicom niezbędnej ochrony. Pamiętając o naszej przeszłości historycznej i mając na uwadze długowiekowe doświadczenia — nie wolno nam dopuścić do osłabienia naszej obronności. Zapewnienie wojsku środków na obronę kraju jest prostą konsekwencją tej zasady.

WALUTA — TO ODCINEK NIEZAGROŻONY.

Jak wygląda w tej chwili położenie na tych naszych głównych pozycjach?

Jak wiecie panowie, pomimo kryzysu nasza siła obronna nie uległa osłabieniu.

Złoty nasz również jest mocny. Waluta — jest to odcinek niezagrożony. Niezagrożony od strony — może najniebezpieczniejszej — od strony „koncepcyj" — gdyż, podobnie jak i poprzednie — wszystkie pomysły „naprawy" oparte na manipulowaniu pieniądzem kategorycznie odrzucamy. Niezagrożony od strony społeczeństwa, gdzie zaufanie do własnego pieniądza zostało mocno ugruntowane i oparte na doświadczeniu, czego dowodem odbywający się w tej chwili w Polsce, w jednym z niewielu krajów — proces dobrowolny detezauryzacji, który niewątpliwie przyczyni się do ożywienia gospodarki.

Niezagrożony od strony bilansu handlowego, gdzie potrafiliśmy mimo wszelkie, coraz nowe i coraz większe trudności, utrzymać stałe i zwiększające się ostatnio saldo dodatnie — mimo braku takiego narzędzia reglamentacji jak zarządzenia dewizowe. Niezagrożony jest przez ruch kapitałów, gdyż właśnie dzięki naszej polityce gospodarczej miast odpływu — obserwujemy przypływ kapitałów zagranicznych do Polski. Niezagrożony wreszcie i od strony budżetu, gdzie obserwujemy powolną i nieznaczną, lecz jednak wyraźną poprawę.

ZWYŻKA DOCHODÓW.

Trudność trwałego zrównoważenia budżetu w poprzednich latach kryzysu polegała przedewszystkiem na ciągłym spadku dochodów. Otóż spadek ten ustał. Dochody budżetowe od jesieni r. ub. stabilizują się. Pierwszy kwartał bież. roku budżetowego (po wyeliminowaniu wpływów z Pożyczki Narodowej) w porównaniu z I-ym kwartałem ub. roku budżetowego, wykazuje nawet maleńką zwyżkę dochodów, wynoszącą plus 0,7 proc. Gdybym przemawiał rok temu, musiałbym powiedzieć, że dochody I-go kwartału r. ub. w porównaniu z poprzednim okresem wykazywały spadek o minus 12,4 proc. Nietylko w cyfrach absolutnych, ile w tej zmianie znaku z minusu na plus, ze spadku na zwyżkę upatruję ważny dowód poprawy.

Oczywiście jednak budżet nie składa się tylko z dochodów Składa się również z wydatków. Stabilizacja, a nawet mała zwyżka dochodów, której towarzyszyłaby zwyżka wydatków, nie byłaby zjawiskiem, świadczącem o zbliżaniu się do trwałej równowagi budżetowej.

Tu pozory mogłyby świadczyć, że polityka oszczędnościowa rządu osłabła Dochody (wyeliminowując wpływ z Pożyczki Narodowej są w I-ym kwartale b. r. budżetowego o 3 miljony wyższe, niż w zeszłym okresie. Wydatki są wyższe o 16 miljonów. Czy to poprawa? Czy też pogorszenie?

Chcę tę rzecz z całą otwartością wyjaśnić.

W zeszłym okresie budżetowym na wiosnę — mieliśmy pustki w kasach. Wskutek tego cały szereg wydatków był odkładany„ na później", t. zn. na okres, w którym przewidziane było zaciągnięcie Pożyczki. W tym roku mamy w kasie wpływy z Pożyczki Narodowej. To też rozkładamy wydatki równomiernie: I kształtują się one, równomiernie, w granicach o 170—172 miljonów zł. miesięcznie wobec przeciętnej zeszłorocznej, wynoszącej 184 miljony.

ZNIŻKA WYDATKÓW.

Zapewne powódź podniesie nasze wydatki. Ale mogę panów zapewnić, że przeciętna ta nie osiągnie przeciętnej zeszłorocznej. Innemi słowy, obecną sytuację budżetową charakteryzuje stopniowa zniżka wydatków oraz stabilizacja, a nawet nieznaczna zwyżka dochodów. Są to dane, wskazujące, iż idziemy już szybszym niż poprzednio krokiem do trwałej równowagi budżetu.

Tak rzeczy stoją tam, gdzie bronimy zachowania pewnych kluczowych pozycyj przeciw naporowi kryzysu. Na tem przecież walka z przesileniem się nie kończy. Gdzieindziej — tam mianowicie, gdzie chodzi o procesy przygotowawcze, gdzie trzeba przeprowadzić nieuniknione zmiany — tam musimy nie bronić, lecz atakować. Musimy przyśpieszyć nieuniknione likwidacyjne procesy, aby jaknajprędzej gospodarstwo polskie, przystosowane do nowych warunków mogło ruszyć całą siłą swych sił produkcyjnych. Póki bowiem przystosować się nie potrafi — póty wielkie koło rozpędowe naszej gospodarki: wymiana wewnętrzna będzie obracać się nierówno z zatrzymaniami, kto wie, może nawet z cofnięciami się.

Widzę następujące jeszcze zagadnienia główne, w których przeprowadzenie procesów przystosowawczych musi być bądź nadal prowadzone, bądź zapoczątkowane. Ceny przemysłowe, taryfy kolejowe, obciążenia publiczne i oddłużenie.

We wszystkich tych dziedzinach procesy przystosowawcze nie zostały doprowadzone do końca. A doprowadzić je do końca trzeba. Przedstawię więc panom sytuację i zamiary rządu w każdem z powyższych zagadnień.

ZAGADNIENIE CEN.

Jednym z takich elementów, wymagających wyrównania są ceny. Chodzi o zagadnienie „nożyc" cen artykułów przemysłowych i artykułów rolniczych Nożyce te trzeba zamykać z dwu stron: przez zniżkę cen towarów, nabywanych przez rolnika i zwyżkę cen towarów przez tegoż rolnika sprzedawanych.

Zajmę się najpierw sprawą cen przemysłowych. W dziedzinie cen artykułów skartelizowanych należy stwierdzić powolność, lub nawet opór i fatalne opóźnienia w procesach przystosowania się elementów naszej struktury gospodarczej do nowej rzeczywistości życia.

Pewne wyniki zostały już tutaj osiągnięte, jakkolwiek zresztą działo się to dopiero pod naciskiem Rządu bez należytej inicjatywy prywatnej społecz-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

B. † P.

Inż. JÓZEF INGSTER

OBYWATEL MIASTA SOSNOWCA

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 1 sierpnia r.b.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Targowej 9 w Sosnowcu na cmentarz miejscowy odbędzie się w czwartek, dn. 2 sierpnia r.b. o godz. 12 w południe.

Pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Syn, Córka i Rodzina.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

SOLIDARNA ODPOWIEDZIALNOŚC W SPRAWIE PODATKOWEJ.

WARSZAWA, 1.8. Rada ministrów postanowiła przedstawić premjerowi do podpisu projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych.

Rozporządzenie postanawia że za grzywny (kary pieniężne) nałożone na zastępcę z powodu naruszenia przepisów podatkowych, popełnionego w zakresie załatwienia spraw cudzych, odpowiada solidarnie zastępowania osoba fizyczna lub prawna.

Odpowiedzialność solidarną danej osoby należy ustalić w orzeczeniu karnem władzy skarbowej i w wyroku sądowym.

Władza skarbowa może po wydaniu przez siebie orzeczenia zarządzić zabezpieczenie orzeczonych grywien (kar pieniężnych) zarówno na majątku osoby odpowiedzialnej, jak i na majątku obwinionego.

Projekt tego rozporządzenia został opracowany celem unifikowania i usystematyzowania odpowiedniego działu naszego systemu prawa podatkowego i przystosowania mających wejść w życie przepisów prawnych do obecnych potrzeb, bowiem kwestja odpowiedzialności płatników za grzywny i kary pieniężne nałożone na ich zastępców była uregulowana dotąd niejednolicie i obecny stan prawny w tej dziedzinie nie odpowiadał postulatom życia gospodarczego.

Projekt rozporządzenia o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów sądowych wyłącza od odpowiedzialności ubezwłasnowolnionych i nieletnich usamowolnionych za działanie ich zastępców.

——0()0——

SPADEK 88 MILJONÓW ZŁOTYCH PO BRACIE ZMARŁYM W AMERYCE — ODZIEDZICZYŁ WARSZAWIANIN.

BERLIN, 1.8. Przed dziesięciu laty zmarł w Ameryce niejaki Daniel Petras emigrant, pozostawiając 50 miljonów dolarów majątku. Petras miał czterech braci i jedną siostrę która żyje w Berlinie, zamężna za niejakim R.

Dalszy spadkobierca, mianowicie syn jednego brata, żyje w Essen ,a trzeci spadkobierca ,brat zmarłego, żyje w Warszawie.

Majątek ten będzie rozdzielony między tych trzech spadkobierców

Pieniądze znajdują się jeszcze w banku w Filadelfji.

Na jednego spadkobiercę przypada zatem około 88 miljonów złotych. Spadek można wypłacić dopiero teraz, ponieważ zmarły pozostawił postanowienie, że testament wolno otworzyć dopiero w dziesięć lat po jego śmierci.

——0()0——

NOWY KANCLERZ AUSTRJI WROGIEM HITLERYZMU.

WIEDEŃ, 1.8. Nowomianowany kanclerz Austrji, Schuschnigg, liczy lat 37.

W r. 1927 wybrany został do rady narodowej ,a w r. 1932 wstąpił do gabinetu Burescha, jako minister sprawiedliwości. Tekę tę piastował także w gabinecie Dollfussa, w którym objął następnie tekę oświaty.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi, że profil Schuschnigga jest niewątpliwie bardziej zarysowany i to zarówno w stosunku do Kościoła katolickiego, którego jest 100-procentowym obrońcą. jak i w stosunku do restauracji Habsburgów gdyż jest zdecydowanym monarchistą. Jest on jednym z najbardziej zdecydowanych przeciwników narodowego socjalizmu.

„Nie można nawet myśleć o jakimkolwiek kompromisie z nim — konkluduje korespondent „Berliner Tageblattu“.

Wielka mowa premjera Kozłowskiego

(Dalszy ciąg artykułu ze str. 1-szej)

no-gospodarczej, która wbrew zasadom realizmu nie reagowała należycie na nakazy zmienionej sytuacji ekonomicznej. Dla przykładu wskazać można zniżkę cen węgla, cementu, niektórych materjałów budowlanych, żelaza z 350 zł. do 280 zł. za tonnę, a od dnia dzisiejszego do 250 zł.

Ceny nafty obniżone zostały z 85 gr. do 65 gr. za kg., przyczem w najbliższym czasie nastąpi dalsza zniżka W nawozach sztucznych po całym szeregu obniżek przeprowadzona została z dniem 1 lipca dalsza obniżka o 15 proc.

Dotychczasowa akcja Rządu do prowadziła więc do zlikwidowania szeregu jaskrawych wybujałości. Była to akcja bezpośredniego likwidowania oczywistych i szkodliwych anomalji Akcja ta musi trwać dalej i musi zdążać do równomiernej niwelacji cen we wszystkich gałęziach produkcji.

Mówiąc o zniżce cen przemysłowych, natykamy się na problem oddłużenia przemysłu, oddłużenie musi bowiem torować drogę zniżce cen.

Pewne rezultaty zostały już w tym zakresie osiągnięte, przyczem należy stwierdzić, że nacisk zniżkowej tendencji cen zrobił tutaj swoje, sprowadzając zarówno dłużnika jak i wierzyciela na grunt nowej rzeczywistości.

Powstałe z dawnych lat zadłużenie przemysłu w paru zbadanych przez Rząd w wypadkach graniczy nieraz z kodeksem karnym i niejednokrotnie nie było uzasadnione przesłankami gospodarczemi. Ta okoliczność znakomicie utrudniała i utrudnia nadal inicjatywę Rządu w kierunku pomocy dla przemysłu.

PROBLEM CEN ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH.

Mówiąc o zagadnieniu cen i konieczności zniwelowania ich poziomów skolei zatrzymam się chwilę nad wprowadzoną od dłuższego czasu akcją podniesienia cen produktów wiejskich. Ceny te — pod wpływem niekorzystnej dotychczas sytuacji na międzynarodowych rynkach produktów rolnych — ukształtowały się w Polsce na poziomie bardzo niskim.

Podniesienie cen produkcji rolniczej ,to kwestja zwiększenia dochodu dwudziestoparomiljonowej ludności wiejskiej, zwiększenia jej siły nabywczej i zdolności podatkowej.

Tu jednak podkreślić pragnę, że akcja interwencyjna zbożowa kosztuje państwo bardzo dużo. W roku ubiegłym koszt jej pochłonął więcej, aniżeli rolnictwo wpłaciło skarbowi państwa z tytułu podatków bezpośrednich

Zasadnicze wytyczne akcji zbożowej — jak panom wiadomo — zostały utrzymane na rok przyszły gospodarczy.

ZBOŻE ZA DOROBEK.

Muszę wreszcie nadmienić iż nie jest wykluczone, że w nadchodzącym roku gospodarczym rozszerzymy akcję oddawania zboża za odrobek, która to akcja zapoczątkowana została w roku ubiegłym i dała bardzo dobre wyniki. Zwiększenie tej akcji wiąże się również z koniecznością przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej klęską powodzi

W pracach nad podniesieniem cen rolniczych ważną jest nietylko kwestja cen zboża, ale i cen artykułów hodowlanych. Do podniesienia tych ostatnich cen przywiązuję dużą wagę, dotyczy to bowiem interesów drobnych rolników, jako głównych producentów artykułów hodowlanych.

W dalszym ciągu swego głębokiego, bardzo interesującego przemówienia p. premjer poruszył sprawy ,dotyczące surowców pochodzenia rolniczego, taryf kolejowych stwierdzając, iż rząd prowadzi prace nad obniżaniem taryf kolejowych, aby „furmanka nie konkurowała skutecznie z koleją‘

Obniżka taryf kolejowych już przeprowadzonych dała wzrost przewozów o 18,7 proc., co pokryło stratę wynikłą z obniżki taryf.

Mówiąc o obciążeniach publicznych, p. premjer naświetlił 3 działy tych obciążeń: państwowe samorządowe i ubezpieczeń przymusowych — ,zaznaczając, iż przedewszystkiem trzeba szukać sposobu na ogólne zmniejszenie obciążenia dochodu społecznego.

SAMORZĄD.

Następnym skolei tematem, poruszonym w ramach zagadnień obciążeń społecznych — stały się sprawy samorządowe.

P. premjer zapowiedział powołanie komisji centralnej i komisji wojewódzkiej dla przeprowadzenia planu oszczędnościowego i oddłużeniowego dla samorządu.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZN E

Na zagadnienia ubezpieczeń społecznych i związków zawodowych p. premjer położył specjalny nacisk, szeroko omawiając tę sprawę.

Odpolitykowanie związków zawodowych i zapewnienie im należytej siły jest warunkiem zmontowania ważnego dla państwa aparatu rozjemstwa.

O ubezpieczeniach społecznych p. premjer mówi z całą otwartością:

— Rząd musi zająć się przedewszystkiem rewizją organizacji ubezpieczeń społecznych.

Przy obecnych niskich zarobkach robotniczych ciężar ubezpieczeń społecznych jest stanowczo za wysoki. Rzuca się w oczy przerost aparatu administracyjnego, wadliwy, a kosztowny system rejestracji i kontroli, wreszcie zła organizacja świadczeń ustawowo niedostowana do realnych możliwości finansowych.

Utrzymujemy ogromną instytucję, z której — trzeba prawdzie w oczy spojrzeć — nikt nie jest zadowolony“.

Rząd zdaje sobie sprawę z konieczności gruntownej rewizji ustawy scaleniowej.

INWESTYCJE.

Na cele inwestycyjne — mówi p. premjer — Państwo uruchomiło na rok bieżący około 300 miljonów zł. z natury rzeczy największe sumy przeznaczone zostały na roboty komunikacyjne.

Działalność inwestycyjna państwa nie wyczerpuje całokształtu. Niezależnie od niej ożywiać się zaczyna działalność inwestycyjna prywatna, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Należy liczy, że przy współudziale środków publicznych, uruchomionych na cele finansowania budownictwa mieszkaniowego w sumie około 40 miljonów zł. przebudowane będzie w sezonie bieżącym bieżącym około 120 miljonów zł.

OBÓZ ODOSOBNIENIA.

W tej sprawie p. premjer oświadcza co następuje:

„Cały szereg ekscesów i bójek, posługiwanie się pałką i rewolwerem jako bronią walki politycznej, anarchizowanie życia politycznego przez poszczególne, nieobliczalne w swem postępowaniu jednostki, gloryfikowanie wszelkiego rodzaju aktów gwałtu — co w sumie groziło zwyrodnieniem życia społecznego w Polsce, sabotaże, morderstwa i gwałty, prowadzone przez pewną część społeczności ukraińskiej, wreszcie morderstwo ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego, dokonane przez Bojową Organizację Ukraińską, zmusiły rząd do chwycenia się środków dotychczas niestosowanych. Dekret o miejscach odosobnienia pozwala w sposób radykalny zlikwidować w zarodku wszelkie próby anarchji

W miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej znajdują się razem zagrażający bezpieczeństwu publicznemu ukraińcy, zanarchizowane elementy przeważnie żydowskie i pałkarze obozu narodowego. Surowy regulamin i pożyteczna dla państwa praca przymusowa są środkami wychowawczemi, które elementy niedostosowane do zorganizowanego właściwego stosunku do Państwa. karskich poczynań lub szerzenia a-

Stwierdzam, że każdy przejaw bojów narchji spowoduje odosobnienia zakażonej jednostki. Dotychczas umieszczono w miejscu odosobnienia około 200 jednostek.

TROSKA O CZŁOWIEKA PRACY.

Mowę swą p. premjer zakończył następującemi słowami:

„Mówiąc może trochę przydługo, starałem się panom przedstawić sprawy polskiego gospodarstwa. Są to sprawy trudne i zawiłe, bo gospodarstwo jest duże i bardzo rozmaite. Jak widzicie, gospodarować w niem chcę oszczędnie i praktycznie; gospodarować chcę tak, aby prosty człowiek, człowiek pracy rąk swoich w mieście i na wsi rozumiał i wiedział, że się o jego sprawy troszczę. Aby rozumiał, że tak samo jak w małem gospodarstwie cudów niema i rząd ich także robić nie może. Mogę natomiast stwierdzić, że rzetelną pracą ku lepszemu idziemy jutru. A wy, panowie, idąc do narodu powiecie, że rząd o prostym narodzie myśli, że dla niego pracuje, ale pamiętajcie. że tak samo, jak niema porządku w narodzie bez rządu, tak samo niema dobrego rządu bez poparcia narodu. Całe polskie gospodarstwo jest nasze i wszyscy się doń przyczyniamy i tylko razem wspólnie możemy lepsze jutro wypracować. Wiem o tem dobrze — jest dużo biednych, są i głodni, w kraju jest dużo do zrobienia i wiele do zbudowania. Ja wam nie będę obiecywać czego zrobić nie mogę. Powiedziałem tylko, po jakiej drodze pójdą prace rządu. Niejedno żeśmy już w Polsce zrobili i niejedno jeszcze zrobimy.

GŁOWA KOLEJAFZA ZMIAŻDŻONA DRZWIAMI WAGONU

INOWROCŁAW. 1.8 Pod Inowrocławiem zginął wczoraj podczas pełnienia obowiązków służbowych 35-letni konduktor ,Jan Kortas z Bydgoszczy, Kortas podczas biegu pociągu przechodził z wagonu do wagonu. W tymże czasie pociąg przechodził pod mostem, gdzie obok toru stoi budka telefoniczna. Otwarte drzwi przedziału odbiły się od budki i zmiażdżyły głowę nieszczęśliwemu ,który upadł na tor kolejowy.

Otwarcie igrzysk sportowych polaków z zagranicy

WARSZAWA, 1. 8. (wł.) Dziś popołudniu na stadjonie Wojska Polskiego nastąpiło uroczyste otwarcie igrzysk sportowych polaków z zagranicy. Uroczystość uświetnił swą obecnością Prezydent R. P. prof. Mościcki, powitany u wejścia na stadjon przez prezesa rady organizacyjnej polaków z zagranicy marszałka senatu Raczkiewicza.

Igrzyska rozpoczęły się defiladą 400 zawodników. W zawodach biorą udział polacy ze Stanów Zjednoczonych A. P., Australji, Belgji, Brazylji, Czechosłowacji, Francji, Holandji, Kanady, Łotwy, Mandżurji, Niemiec, Rumunji i W. M. Gdańska. Głównym punktem dzisiejszych zawodów była próba pobicia światowego rekordu na 3 km. i 2 mile ang. przez Kusocińskiego, który startiwał poza konkursem. Próba się nie udała. Kusociński rozpoczą bieg w zbyt szybkiem tempie i nie utrzymał go na finiszu. Czas na 3 km. wynosił 8.29.6 sek., zaś na 2 mile ang. t. j. 3.218 mtr. czas był 9.06.4 sek.

Hindenburg kona

BERLIN, 1. 8. — (wł.) Hindenburg znajduje się w agonji. Lada chwila spodziewany jest zgon. U łoża prezydenta znajdują się członkowie rządu z Hitlerem na czele.

Przed 20 laty.

PIERWSZE DNI

Mobilizacja Strzelca i Drużyn Strzeleckich

Wybuch wojny światowej zasko czył organizacje strzeleckie w momencie szkolnych feryj. A w skład oddziałów wchodziła przecież w przeważającej większości młodzież szkolna...

Szczęściem w budynkach, pozostałych w Krakowie po wystawie architektonicznej, w t. zw. „Oleandrach", koła parku Jordana, poczęły się gromadzić kadry letniej szkoły wojskowej.

Tam też zwolna ściągały z całego kraju oddziały strzeleckie. Zjechał ze Lwowa szef sztabu „Strzelca", Kazimierz Sosnkowski.

Rozwinięto gorączkowe przygotowania. Od rana do późnej nocy pracowały komisje werbunkowe i organizacyjne przy ulicy Dolne Mły ny, gdzie mieściła się komenda „Drużyn Strzeleckich", przy ul. Kochanowskiego w Komendzie Placu i w Głównej Komendzie „Strzelca", mieszczącej się w Parku Krakowskim.

Przygotowywano oręż, szyto mundury, pasy, sporządzano plecaki, tornistry, począł działać Wydział Skarbowy, intendentura.

Zarząd Polskiego Skarbu Wojskowego rozrzucił w kraju następującą odezwę:

„Na ziemiach polskich rozpoczynają potężne armje śmiertelną walkę, która musi zmienić mapę Europy i zadecydować o losie naszego narodu.

Polskie organizacje strzeleckie spełniają swój obowiązek, gdy ich rozkaz powoła do walki.

Pójdą w bój przeciw caratowi, niosąc swą krew i życie w ofierze dla wyzwolenia narodu.

Obywatele! Spełnijmy nasz obowiązek, nieśmy pomoc walczącym, zaopatrując ich w broń, odzież i żywność. Niechaj ofiarność nasza odpowiada powadze chwili obecnej".

Główne oczywiście nici całego ruchu koncentrowały się w mieszkaniu Józefa Piłsudskiego przy ulicy Szlak. Cały trud spoczął na głowie Komendanta.

A tu tymczasem wszystkiego brakło — prócz zapału młodzieży i wzruszającej ofiarności najuboższych warstw; inteligencja pracująca, robotnicy spieszą z ofiarami pie niężnemi, czasem wprost wdowiemi, okazując jak najdalej posuniętą pomoc.

Piłsudski wysyła do Lwowa Michała Sokolnickiego celem przeprowadzenia mobilizacji Drużyn i Związków Strzeleckich, oraz nawiązania kontaktu z Drużynami Bartoszowemi i z Sokołem.

Dla powodzenia ruchu decydujące jednak było zachowanie się ludności w Królestwie wobec ogłoszonej przez władze rosyjskie mobilizacji. Niestety, Królestwo zawiodło na całej linji. Mobilizacja rosyjska odbywała się bez przeszkód. Warszawa milczała...

A tymczasem dochodziły wieści do Krakowa, iż władze rosyjskie wycofują się z nadgranicznych powiatów, że żandarmi i straż pograniczna niszczą urządzenia telegraficzne i stacje kolejowe, iż pograniczce jest zupełnie ogołocone z wojsk rosyjskich.

Należało szybko powziąć ostateczną decyzję.

Młodzież garnęła się do szeregów strzeleckich z entuzjazmem, oczekiwała z niecierpliwością rozkazu.

A tymczasem dla niej nie było wyekwipowania, brakło odpowiedniej ilości broni i amunicji. W kasie wszystkiego było 36.000 koron...

W szeregach zbrojnych panowało jeszcze rozdwojenie: istniały osobne Drużyny Strzeleckie.

Szczęściem najbliższe dni wyjaśniły sytuację.

W dniu 30 lipca poddają się Dru żyny Strzeleckie pod komendą Józefa Piłsudskiego, a w dniu 3 sierpnia oficer drużynowy Burchardt-Bukacki przyprowadza do „Oleandrów" 74 drużyniaków w pełnem uzbrojeniu. Z pośród Strzelców wybrano 74 żołnierzy, wszystkich rodem z Królestwa. Wydano im pełny rynsztunek bojowy, manlichery ora po 200 ostrych nabojów.

Popołudniu około godziny trzeciej przybył Komendant. W szarej kurtce, w maciejówce na głowie. Po przyjęciu raportu i odbyciu prze glądu wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie:

„...Odtąd niema ani Strzelców ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteś cie zebrani, jesteście żołnierzem pol skim. Znoszę wszelkie oznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą wasze daw ne znaki jako symbol zupełnej zgo dy i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować!"

Po tej przemowie podszedł Komendant do grupy oficerów i wydał rozkaz uformowania Pierwszej Kadrowej Kompanji.

Przed szeregi występuje jeden z oficerów i rozpoczyna czytać nazwiska żołnierzy, wchodzących w skład trzech plutonów. Ze 113 strzelców, zapisanych do szkoły podoficerskiej, wybrano 98-miu. Ci razem z zastępem drużyniaków utworzyli pierwszą kadrówkę. Liczyła ona 152-ch żołnierzy z Tadeuszem Kasprzyckim jako dowódcą.

Przed frontem kompanji kadro wej staje Piłsudski. Z ust jego padają jędrne słowa:

„Żołnierze! Spotkał Was ten zasz czyt niezmierny, że pierwsi pójdzie cie do Królestwa i przestąpicie gra nicę rosyjskiego zaboru jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar jakie poniesć macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczonym wśród Was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach... Patrzę na Was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armja polska i pozdrawiam Was, jako pierwszą kadrową kompanję".

Oto był ten historyczny moment w dziejach Polski: mobilizacja pierwszego oddziału wojska do boju o niepodległość! Uformowanie kadry armji, które w r. 1920 zwycięży miała w boju o granice nasze, o odtąd czuwać nad naszem bezpieczeństwem i wolnością.

W trzy dni potem 6-go sierpnia o godzinie 3-ej rano wyprowadził Józef Piłsudski osobiście Pierwszą Kadrową za miasto. Cel pochodu był oddziałowi nieznany. Marszrutę znał jedynie dowódca.

Niebawem pierwsi polscy żołnierze przekroczyli słupy graniczne, dzielące zabory...

H.

O czem się nikomu nie śniło

„Krezus" amerykański w Durazzo

Cztery lata temu w deszczowy, ponury dzień paźdz ernikowy wpły nął do głównego portu Albanji, do Durazzo, piękny biały jacht prywatny pod flagą amerykańską. Następnego dnia całe miasto mówiło już tylko o krezusie amerykańskim, m sterze Mac Key, posiadaczu kilkunastu kopalń srebra, który odwiedził ojczyznę Skipetarów, aby zostawić tutaj trochę swych dolarów.

Zupełna gorączka ogarnęła jednak nazajutrz poczciwych albańczyków, gdy rozeszła się po mieście nowina oszałamiająca: mister Mac Key kazał sobie oczyścić kamasze ulicznemu pucybutowi i wynagrodził go sumą 500 złotych.

Odtąd Durazzo miało codzień nową sensację. W południe gruchnę ła wiadomość: Mc Key zgłosił się do Banku Narodowego i przedstawił do wypłaty czek na 500.000 złotych. Dyrektor banku załamywał ręce z rozpaczy: bank albański n e posiadał takiej sumy. Prosił i błagał Mc Key o parę dni zwłoki, chciał przytem dowiedzieć się, czy czek datowany w Zurychu miał tam pokrycie. Mc Key nie chciał nawet słuchać dyrektora. Wyleciał wściekły z banku i po godzinie wrócił z urzędnikiem Albańskiego Czerwon go Krzyża. Otóż hojny amerykanin obiecał 150.000 złotych wpłacić do kasy Czerwonego Krzyża, jeśli ta nstytucja poręczy za nim w banku.

Pod naciskiem próśb Czerwonego Krzyża z jednej strony, gróźb Mc Keya z drugiej, nieszczęsny dyrektor ustąpił i wypłacił amerykaninowi 350.000 zł.; resztę zaś zapsano na konto Czerwonego Krzyża.

Tegoż dnia wieczorem wydał Mc Key wspaniały bankiet. Hojna ofia ra na rzecz Czerwonego Krzyża opłaciła mu się: otrzymał wysoki order albański, oraz zaproszenie do pałacu królewskiego. Wszystek szampan i wino, jakie znajdowały się w T ranie, stolicy Albanji i w Durazzo, zostały skonsumowane w ciągu dwóch dni.

Przebudzenie ze złotego snu było dość przykre dla Albanji. Biały jacht znikł, wypłynął z zatoki Durazzo w niew adomym kierunku o nocnej porze. A dyrektor banku przekonał się po otrzymaniu informacji z Zurychu, że czek był bez pokrycia, a Bank Związkowy nie miał żadnego kl enta o nazwisku Mc Key. Natomiast — i to było ciekawe — doniesiono z Zurychu, iż jeden z pasażerów expresu Zurych — Medjolan został okradziony w drodze, zginęła mu bow em książeczka czekowa oraz pewna spora suma gotówki z portfelu. Teraz łatwo już było ustalić związek między pojawieniem się „Krezusa" amerykańskiego w Durazzo a jego wybrykami i zainkasowaniem czeku w Banku Albańskim.

Całą tę historję, która mogła ośmieszyć potężnie Albanję, zatajono przy pomocy cenzury i utrzymano ją w tajemnicy. Dopiero teraz, gdy autor niebywałego kawału, ów Mc Key, zmarł przed kilku tygodniami na Korfu, gdzie żył wcale przyzwoicie za pieniądze albańskie, przypomniano sobie o całej awanturze.

Z uroczystości kościelnych.

O uroczystości N. Marji Panny Anielskiej

Był pod Assyżem we Włoszech niewielki kościółek pod wezwaniem Matki Bożej, który Benedyktyni podarowali św. Franciszkowi. Kościółek był ogromnie opuszczony i zrujnowany, tak że św. św. Franciszek z Assyżu wielu położył starań, zanim zdołał go przy pomocy ofiar odnowić i przywrócić do pierwotnego stanu.

Kiedy już kościółek był odnowiony, poświęcił go wielki cudotwórca z Assyżu N. Marji Pannie Anielskiej i umiłował go ponad wszystkie inne świąty nie. W tym cichym kościółku, leżącym z dala od miasta, doznał św. Franciszek szczególnych łask od Zbawiciela i N. Marji Panny.

W pierwszych dniach października r. 1221 objawił się św. Franciszkowi w tym kościele Chrystus Pan z N. Marją Panną, otoczony licznym orszakiem zwrócił się do Matki Zbawiciela z gorącą prośbą, aby Jej Boski Syn udzielił całkowitego odpustu wszystkim tym, którzy wyspowiadają się szczerze i zwiedzą kościółek N. Marji Panny Anielskiej.

Kiedy Zbawiciel ukazał się św. Franciszkowi po raz drugi, a było to dnia 1 sierpnia, postanowiono w tym dniu obchodzić to święto N. Marji Panny Anielskiej, w którem wierni dostępują największego odpustu grzechów jaki wogóle w Kościele katolickim istnieje. W roku 1223 ówczesny papież zatwierdził ten odpust na wszystkie czasy i rozporządził, aby to święto obchodzono dnia 2 sierpnia. Ogłoszenie tego odpustu nastąpiło w kościółku N. Marji Panny Anielskiej pod Assyżem, poprzedzone żarliwem i wymownem kazaniem św. Franciszka.

W późniejszych wiekach rozszerzano ten odpust poza granice kościółka N. M. P. Anielskiej, na wiele innych kościołów i kaplic świata katolickiego. Odpust ten i dziś jeszcze obowiązuje. Kto go dostąpić pragnie, winien się wyspowiadać, przyjąć Komunję św. i zwiedzić kościoły obdarzone tym przywilejem. Przy zwiedzaniu zaś tych kościołów niezbędna jest modlitwa do N. Marji Panny Anielskiej.

—ooo—

Spadek bezrobocia

o 2.052 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 28 bm., wynosiła ogółem 296.021 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 2.052 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 28.189 osób t. j. o 424 osoby mniej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 176 osób i wynosiła 29.595 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 89.907 osób, t. j. o 90 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

—ooo—

Bilety turystyczne

1000 i 2500 kilometrowe

Z dniem 1 bm. wprowadzone zostają na kolejach ulgi dla motocyklistów przy transporcie motocykli sportowych nadanych jako bagaż, ulgi dla przewozu łodzi członków towarzystw wioślarskich (przesyłki bagażowe i pośpieszno-towarowe), oraz bilety turystyczne 1000 i 2500-kilometrowe. Wobec licznych zapytań ze strony zainteresowanych, ministerjum komunikacji wyjaśnia, że z biletów tych, ważnych na sezon jesienny, korzystać mogą członkowie Polskiego Tow. Tatrzańskiego, Polskiego Tow. Krajoznawczego, Beskidenverein, Polskiego Związku Narciarskiego oraz Polskiego Zw. Kajakowego.

Akcja przeciwko ubezpieczeniom społecznym
a pracownicy umysłowi

Otrzymaliśmy poniższy komunikat:

Na skutek wytworzonej ostatnio sytuacji w ub. niedzielę zwołane zostało nadzwyczajne zebranie zarządu głównego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, na którem poza ważnemi sprawami wewnętrznemi rozpatrywano akcję prasową prowadzoną przez pewien organ (I.K.C.), a mającą na celu zdepopularyzowanie idei ubezpieczeń społecznych, jako też sprawy pomocy dla obywateli dotkniętych klęską powodzi.

Po obszernej dyskusji stwierdzili zebrani członkowie zarządu głównego i liczni przedstawiciele oddziałów, że akcja, prowadzona przeciw ubezpieczeniom społecznym jest nader szkodliwa z punktu widzenia społecznego i państwowego, godzi bowiem w interesy szerokich mas pracowniczych i uniemożliwiłaby władzom rządzącym spełniania wielu zadań z zakresu gospodarki państwowej, które stanowią ważny środek samoobrony społeczeństwa w dobie obecnego przesilenia.

Zebrani nie przeczą, że funkcjonowanie instytucyj ubezpieczeń społecznych wymaga reformy w tym kierunku, aby realizacja świadczeń dla ubezpieczonych nie natrafiła na trudności, spowodowane wadliwą organizacją pracy lub przerostem biurokratyzmu, wyrażają jednak przekonanie, że poprawa tych stosunków da się osiągnąć przez przywrócenie samorządu na podstawie wyborów, które winny być jaknajrychlej rozpisane.

Zebrani zatwierdzają uchwały prezydjum zarządu głównego, dotyczące stanowiska związku w sprawie akcji pomocy powodzianom, jako też instrukcje wydane dla poszczególnych oddziałów, a zmierzające do jaknajofiarniejszego zbierania funduszy na ten cel, jednocześnie jednak wyrażają ubolewanie, że do tego rodzaju społecznych akcyj nie zawsze powołuje się przedstawicieli związku, którzy winni zasiadać w prezydjum komitetów, gdyż decyzje dotyczące ogółu pracowników zapadają tam przeważnie bez ich udziału, z czego w przyszłości zarząd związku musiałby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Afera dolarówkowa w Czeladzi

Do komisarjatu p.p. w Czeladzi zgłosił się Kupfer Berek (Reymonta 78) i złożył zameldowanie o oszustwie, jakiego dopuścili się dwaj agenci kredytowej i dyskontowej spółdzielni w Krakowie.

Kupfer, po wylegitymowaniu agentów, przyjął propozycję kupna dolarówki, przyczem za wpłacone 10.50 zł. otrzymał premjową kartę kontrolną nr. 260.633.

Zadowolony oczekiwał z niecierpliwością nadesłania mu właściwej dolarówki. Kiedy, jednak minął umówiony termin, a dolarówka nie nadeszła, kupiec doszedł do przekonania, że został sprytnie oszukany.

Udał się więc ze skargą do policji, która w dochodzeniu ustaliła, że we wrześniu ub. roku wydział śledczy w Sosnowcu prowadził śledztwo, w sprawie oszustw, dokonanych przez znanego kombinatora, **Ignacego Czechaka vel Czechana vel Kwiatkowskiego, lat 49, z lubelskiego, który za różne przestępstwa został skazany przez sądy 15 razy łącznie na 33 lata więzienia.**

Kupfer, na podstawie fotografji, rozpoznał w Czechaku „agenta". Jednocześnie przesłuchano dyr. spółdzielni krakowskiej **Menezera Emoricha**, który stwierdził, że wspomnianą kartę kontrolną wręczył swemu przedstawicielowi **Józefowi Purgoli (Częstochowa, Dąbrowskiego 74).**

Purgola nie przyznał się do zarzucanej mu winy, wyjaśniając jednocześnie, że skradziono mu teczkę na dworcu w Katowicach, w której między innemi dokumentami, znajdowała się premjowa karta kontrolna.

Władze policyjne w Katowicach żadnej notatki o tej kradzieży nie mają. Rejestr karny wykazuje, że Purgola jak również i jego współtowarzysz mają za sobą bogatą przeszłość.

Na 16 rozprawach za różne oszustwa **został skazany na 12 lat więzienia.** Obaj kombinatorzy znajdują sie obecnie w więzieniu w Janowie Lubelskim.

Sprawa ta znajdzie jutro epilog na wokandzie sądu grodzkiego w Czeladzi

25% ulgi kolejowej dla kuracjuszy
powracających z uzdrowisk polskich

Przedstawiciele Związku Uzdrowisk Polskich przyjęci zostali w dniu wczorajszym przez ministra komunikacji p. inż. Michała Butkiewicza. W toku konferencji p. minister ustosunkował się jaknajprzychylniej do przedstawionych przez delegację związku uzdrowisk postulatów, mających na celu wprowadzenie ulg kolejowych dla kuracjuszy przebywających w uzdrowiskach polskich.

Ulgi te, 25-procentowe, wprowadzone zostały w życie z dniem wczorajszym, obowiązywać będą narazie przez miesiąc sierpień i wrzesień, a przysługiwać mają na drogę powrotną wszystkim kuracjuszom, którzy w któremkolwiek z uzdrowisk polskich spędzili conajmniej 10 dni.

Od wczoraj funkcjonuje w Zagłębiu
jedna centrala telefoniczna międzymiastowa

Wczoraj dokonane zostało w Zagłębiu przełączenie lokalnych central telefonów międzymiastowych do jednej głównej centrali międzymiastowej w Sosnowcu.

Zlikwidowane zostały centrale międzymiastowe w Będzinie, w Dąbrowie, w Czeladzi, w Ząbkowicach, w Sławkowie i Kazimierzu.

Utworzenie jednej centrali międzymiastowej w Sosnowcu ma na celu usprawnienie połączeń oraz podyktowane było względami oszczędnościowemi.

Onegdaj specjalna komisja z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, dokonała inspekcji dawnych central międzymiastowych, zapoznała się ze stanem prac oraz sprawdziła funkcjonowanie połączeń według nowego systemu. Szczegółowych objaśnień udzielał naczelnik urzędu telefonicznego — p. Brodowski.

* * *

Wczoraj przestały pracować w centralach telefonicznych miejskich w Zagłębiu — telefonistki dawnej P. A. S. T.-y, które, choć spółka telefoniczna od kilku miesięcy zlikwidowała swe interesy w Zagłębiu — odpracowywały ustawowy czas wypowiedzenia.

Opróżnione miejsca kilkudziesięciu pań telefonistek z P. A. S. T.-y zajęły telefonistki — urzędniczki państwowe, przybyłe z Krakowa i Śląska.

Abonenci telefoniczni z żalem wczoraj żegnali telefonistki, z któremi zżyli się w ciągu tylu lat i które, przyznać trzeba bezstronnie, pracowały niezmiernie sprawnie, tak, że centralę zagłębiowską stawiać można było za wzór.

Nieraz w gorących dniach pracy dziennikarskiej mieliśmy możność stwierdzić wartość i ważność funkcji telefonistki, trwającej dzień i noc na posterunku. To też z żalem żegnamy te wszystkie piątki, siódemki, dwunastki i szóstki, z któremi wspólnie, w czasie długich godzin nocnej pracy — przyszło nam pełnić ciężką pracę sprawozdawczą, ułatwianą niejednokrotnie rękami pań telefonistek przez sprawną i uprzejmą obsługę.

Wykrycie oszukańczej afery w urzędzie skarbowym w Olkuszu
Aresztowanie wójta i urzędników skarbowych w Kielcach Radomiu i Dąbrowie

Dużą sensację wywołało w Olkuszu aresztowanie kilku osób, którzy dopuścili się nadużyć na szkodę skarbu państwa przy wymianie starych blankietów wekslowych na nowe w urzędzie skarbowym w Olkuszu.

W związku z tem aresztowani zostali: **urzędnik izby skarbowej w Kielcach, Hieronim Osiecki, urzędnik urzędu skarbowego w Radomiu — Jakób Muszyński i urzędnik tegoż urzędu w Dąbrowie, Stanisław Janas (dwaj ostatni w tym czasie pracowali w urzędzie skarbowym w Olkuszu), oraz wójt gm. Rabsztyn, pow. olkuskiego, Franciszek Kluczewski z pod Olkusza.**

Kluczewski był wezwany przez władze śledcze do Kielc i został natychmiast aresztowany.

Starostwo olkuskie mianowało w dn. 31 ub. miesiąca wójtem gm. Rabsztyn, na miejsce aresztowanego Kluczewskiego. **Jana Kuliga.** Kluczewski został wójtem zawodowym w czasie ostatnich wyborów.

Zawieszony również został w urzędowaniu urzędnik urzędu skarbowego w Olkuszu, **Marjan Gradt.**

Wysokość poniesionych strat przez skarb państwa nie jest narazie znana. Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie prowadzą władze śledcze w Kielcach.

KRONIKA

Sierpień 2 Czwartek	Dziś: NMP. Anielskiej Jutro: Szczepana Wschód słońca: 3.54 Zachód słońca: 19.06

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 2 sierpnia.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.00 Dz por 7.10 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Transmisja dla dzieci. 13.20. Muzyka symfoniczna. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Reportaż muzyczny. 17.00. Skrzynka pocztowa. 17.15. Wesoła audycja muzyczna. 18.00. O zaburzeniach jelitowych u dzieci w lecie. 18.15. Słuchowisko z Krakowa. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Muzyka taneczna. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00 Myśli wybrane. 20.02. Przegląd teatralny. 20.12. Muzyka lekka. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 21.12. Koncert popularny. 22.00. Złoto Bałtyku. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Polacy z Zagranicy. 23.10. Podróże jesienne po Polsce.

KATOWICE.

Czwartek, 2 sierpnia.

6.30. Audycja poranna. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy 13.20. Płyty. 14.00. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Reportaż ze Lwowa. 17.00. Z życia związku młodzieży polskiej. 17.05. Komunikaty związku powstańców śląskich. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 Feljeton sportowy. 19.15. Transmisja z Warszawy. 19.55. Wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja z Warszawy. 20.02. Porady ogrodnicze. 20.12 . Rozmaitości. 21.07 Program na dzień następny. 21.12. Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

(k) **Pociągi Warszawa — Kielce.** Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Radomiu podaje do wiadomości, że na linji Koluszki Skarżysko—Sandomierz kursują drogą okrężną pociągi nr. nr. 11, 12, 15 i 16 komunikacji Warszawa—Krynica.

Wymienione pociągi w Skarżysku mają dogodne połączenia. Na poc. nr. 11 i 12 od strony Kielc dojazd poc. nr. 28, na te same pociągi od Radomia dojazd poc. nr. 913. Na poc. nr. 15 i 16 od strony Kielc dojazd poc. nr. 24, na te same pociągi od Radomia dojazd poc. nr. 23.

(k) **Z kieleckiej Izby Rolniczej.** Dyrektor kieleckiej izby rolniczej inż. Ludwik Ślaski wyjechał na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(k) **Tajemniczy zgon.** Onegdaj w mieszkaniu własnem przy ulicy Podwalnej nr. 29 w Kielcach, z nieustalonej narazie przyczyny zmarła nagle Janaszek Antonina, lat 47.

Zwłoki wymienionej zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo - lekarskich.

(k) **Córa Koryntu — złodziejką.** S. F. — mieszkaniec m. Kielc — zameldował, że dnia 31.7. b. r. około godz. 2 w nocy, będąc w restauracji Chila Złotego przy ul. Sienkiewicza 70 w Kielcach wraz z niejakim W. O. również z Kielc, oraz dwoma kobietami kontrolnemi, wtedy jedna z nich zabrała mu 4 zł.

Kobietę tę zatrzymano.

Z Zagłębia

ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU.

Zarząd związku podoficerów rezerwy w Będzinie zawiadamia, że rejestracja członków odbywa się we wtorki i czwartki od godz. 18 do 21 w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej (Hala Targowe) oraz, że w dniu 5 bm. związek weźmie udział w uroczystości poświęcenia sztandaru w Ligocie Śląskiej. Dn. 4 i 5 bm. odbędzie się strzelanie o odznakę strzelecką. Zbiórka w lokalu koła w sobotę o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz. 5 popoł. Dla członków ulgi, a bezrobotni bezpłatnie.

* * *

W dniu 5 bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru związku podoficerów rezerwy koła Katowice - Ligota. Koło zw. podoficerów rezerwy Sosnowiec — Środula weźmie udział w tej uroczystości. Zbiórka w dniu 5 bm. o godz. 6.30 na dworcu, odjazd o godz. 7 rano.

—o0o—

— **Osobiste.** W dn. 29 ub. miesiąca w kościele w Nowym Sielcu pobłogosławiony został przez ks. prefekta Rubika związek małżeński między p. Marją Gębicką a p. Anatolem Zielińskim.

Szczęść Boże młodej parze!

— **Wycieczka O. M. P. do Okradzionowa.** Ognisko młodzieży pracującej im. gen. Bema w Sosnowcu urządza w nadchodzącą niedzielę wycieczkę autobusami do Okradzionowa. Przejazd w obie strony zł. 1.50. Zbiórka przy ul. 1 maja 25.

—o0o—

PIJACKIE BURDY AWANTURNIKA.

Wczoraj około godz. 15.30 na ul. Renardowskiej w Sosnowcu awanturowało się dwuch pijanych osobników, którzy zaczepiali przechodniów, krzyczeli i wymyślali.

W tym czasie ulicą przechodził dr. Sztuka. Jeden z pijanych osobników bez najmniejszego powodu rzucił się na dr. Sztukę i uderzył go ręką w głowę, przyczem uszkodził mu binokle. Dzięki interwencji kilku przechodniów dr Sztuka uniknął pobicia. Powiadomiono policję, która przybyła na miejsce i zatrzymała awanturnika. W drodze do komisarjatu osobnik ów począł krzyczeć, wymyślać i odgrażać się policjantom. W komisarjacie usiłował pobić policjanta i wybić szyby w korytarzu. Z trudem udało go się obezwładnić i zamknąć w areszcie. Po kilku godzinach, kiedy nieznajomy osobnik wytrzeźwiał, podał swoje nazwisko. Jest to Jan Kuczera, zam. w Będzinie przy ul. Ksawerowskiej.

Awanturnik został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za burdy uliczne.

—o0o—

CIĄGNIENIE POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

We wczorajszem ciągnieniu 3 proc. pożyczki budowlanej serji I-ej padły następujące wygrane:

zł. 250.000 na nr. 577.895;
zł. 50.000 na nr. 417.779;
po zł. 10.000 na n-ry: 375851
429.250 996.570 874.325 157.288
74.391 711.881 149.775 532.452
10.852.

Podniosła uroczystość

odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu 20 rocznicy wymarszu I-szej Kadrowej w Niwce

W ub. niedzielę odbyła się w Niwce z inicjatywy prezesa p. Wł. Bąbczyńskiego miejscowego koła związku podoficerów rezerwy uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w szkole powszechnej.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, szereg organizacyj i delegacyj ze sztandarami. Po uszeregowaniu całości ruszył barwny pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ksiądz dziekan Franciszek Gola, pienia kościelne wykonał chór kościelny. Całością dowodził komendant koła T. Widerski.

Po powrocie z kościoła ustawiono się frontem do szkoły. Z trybuny ustawionej pod tablicą przemówił pierwszy do zebranych wiceprezes okręgu O. Z. P. R., Nowocień, który przedstawił znaczenie tego święta, Następnie przemawiał starosta J. Boxa, który w treściwych słowach skreślił znaczenie wymarszu I kadrowej i rolę Wodza, którego miłuje całe społeczeństwo. P. starosta wyraził radość z umieszczenia tablicy na szkole, w której właśnie kształtują się serca i dusze polskie. Po przemówieniu wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem odsłonił tablicę. W czasie odsłonięcia orkiestra odegrała I Brygadę. Skolei przemawiał delegat koła O. Z. P. R. Mysłowice, Brykalski, charakteryzując znaczenie wymarszu I-szej Kadrowej. Ostatnie przemówienie wygłosił prezes koła w Niwce.

Koło w Niwce dziękuje za naszem pośrednictwem zarządowi kopalni „Niwka" za udzielenie bezinteresownie orkiestry i pp. E. i J. Winterom. Tablicę wykonali członkowie koła: Z. Duś, Z. Nowak, L. Paśniczek, A. Hamczyk, T. Widerski, A. Fionczek, K. Łagodziński, J. Cieplik i inni. Tablica przedstawia Orła stylowego, wpośrodku płaskorzeźba Marsz. Piłsudskiego oraz napis „1914 — 1934 Wodzowi Polski w 20-tą rocznicę wymarszu w bój o wolność" (Związek Podoficerów Rezerwy Koło Niwka). Rysunek wykonała nauczycielka szkoły, pani J. Urbanówna.

Komunistyczny „międzynarodowy dzień antywojenny"

minął w Zagłębiu Dąbrowskiem zupełnie spokojnie

W dniu wczorajszym komuniści święcili „międzynarodowy dzień antywojenny".

Już na kilka dni przed 1 sierpnia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego miejscowi komuniści czynili przygotowania do rozruchów ulicznych, które jednak nie doprowadziły do niczego. W całem Zagłębiu dzień wczorajszy minął zupełnie spokojnie.

Nie zanotowano podczas całego dnia ani jednej awantury. Policja, skonsygnowana na dziedzińcach komisarjatów, była bezczynna.

Czystość przedewszystkiem

P. Eustachy Beczkowski nie znosi widoku plam.

— Czystość przedewszystkiem— powiada. I kiedy nawet na chodniku ulicznym widzi jakąś plamę, klęka i stara się ją wywabić.

Zamiłowanie do czystości szczególnie silnie objawia się u p. Eustachego, kiedy jest po większej ilości wódki.

Tego dnia ilość wypitych przez pana B. wódek była wyjątkowo duża. Nic więc dziwnego, że gdy, jadąc tramwajem, spostrzegł plamę na sukni swej sąsiadki, zatrząsł się z oburzenia.

Spojrzał w oczy właścicielce poplamionej sukni, pokiwał z politowaniem głową i splunął.

— Jak pani nie wstyd! Jak pani mogła w takiej sukni wyjść na ulicę?

— Co to pana obchodzi? — oburzyła się zaczepiona niewiasta.

— Co mnie obchodzi? Obywatel jestem! Rozumiesz pani? I mam prawo wymagać, żeby na ulicy każda jedna rzecz była czysta! W domu sobie pani możesz nawet w worku od węgla chodzić! Ale w publicznem miejscu, na ulicy, musisz sie pani świcić, jak brelant! Zrozumiano?

—Czy pan zwarjował? — zaczerwieniła się po same uszy niewiasta. — Czy ja jestem brudna?

P. Eustachy wzruszy ramionami.

— Szyje możliwe, że masz pani czystą. Ale na sukni jest plama. O tu! A plama na ulicy nie śmie być! Na niczem! Przyjedzie jaki cudzoziemiec, zobaczy i co on sobie o nas pomyśli? Że szlochy jesteśmy! Przez pani plame cały naród ucierpi!

Zasapany z gniewu p. Eustachy wyjął chusteczkę, poślinił ją i, nie pytając sąsiadki o pozwolenie, sięgnął po zaplamiony koniec sukienki.

— Co pan robi? — przeraziła się pasażerka.

— Pani sama tej plamy nie oczyściła, to ja oczyszcze!

— Proszę w tej chwili puścić!

— Nie puszcze! Żebyś pani pękła, to ja tą plamę wywabie!

I, nie zważając na szamotania się i wrzaski pasażerki, pani Stefanji S., zaczął zaślinioną chusteczką trzeć jej sukienkę.

Za ten właśnie gwałt na osobie stanął przed sądem. Zamiłowanie do czystości będzie go kosztowało 50 zł.

Pomoc powodzianom

Komitet niesienia pomocy powodzianom w Grodźcu zebrał od miejscowych rzeźników 23 klg. szmalcu i 89 klg. słoniny. Szmalec i słoninę przekazano powiatowemu komitetowi niesienia pomocy powodzianom w Sandomierzu.

* * *

Utworzony został we wsi Łosień, pow. będzińskiego gminny komitet pomocy ofiarom powodzi, do którego weszli pp.: wójt Piotr Kępski (przewod.), Jan Hornik, Marceli Drabczyk, Zygmunt Korusiewicz, ks. St. Gołaszewski z Łęki, ks. K. Hamerling z Błędowa oraz sołtysi.

Dziś odbędzie się zbiórka na powodzian na terenie gminy. Postanowiono wydać odezwę do ludności o składanie ofiar. Zbiórka przeprowadzona będzie w każdej wsi przez sołtysów. Postanowiono pozatem zorganizować kilka imprez dochodowych. Zorganizowanie tych imprez powierzono: zarządowi straży ogniowej i związkowi rezerwistów w Łośniu oraz zarządom straży w Tucznej - Babie i Okradzionowie.

Obecni na posiedzeniu komitetu członkowie złożyli następujące ofiary w gotówce: Piotr Kępski 3 zł., Drabczyk Marceli 5 zł., Korusiewicz Zygmunt 2 zł. 50 gr., Bagiński Piotr 1 zł., Wójcik Piotr 4 zł., Michalik Jakób 3 zł., Piekoszewski Józef 1 zł., Woźniczka Leon 1 zł., Lekki Stanisław 1 zł., Kieres Wiktor 1 zł., Litewka Antoni 50 gr., razem 23 zł.

* * *

Robotnicy miejscy zatrudnieni przy budowie ul. Br. Pierackiego w Sosnowcu złożyli na powodzian 150 zł. 20 gr. Dodać należy, że robotnicy pracują tylko trzy dni w tygodniu, a więc zarobki ich są bardzo małe, pomimo to złożyli na powodzian znaczną sumę.

* * *

Robotnicy kopalni „Niwka" odbyli zebranie pod przewodnictwem delegata J Migdała, na którem postanowili jednogłośnie opodatkować się na rzecz powodzian w wysokości jeden proc. od zarobków z miesiąca lipca. Ogólna suma zostanie wpłacona do komitetu powiatowego.

—o0o—

— **Na zlot starszoharcerski** Wyjechała wczoraj z Sosnowca I drużyna starszoharcerska żeńska na zlot, który odbędzie się w Żabiciu na Huculszczyźnie, w dniach od 7 — 17 bm.

— **Kradzieże.** Nieznani złodzieje dostali się do mieszkania Kantora Majera, zam. w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 16, skąd skradli różną garderobę i bieliznę, wartości 500 zł.

Fronckiewiczowi Michałowi zam. w Sosnowcu przy ul. Perla 9 skradziono rower, wart. 60 zł. pozostawiony bez opieki w korytarzu domu przy ul. Dęblińskiej w Sosnowcu.

Nieznany sprawca skradł ze strychu rower męski Mambergowi Abram. zam. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 6.

—o0o—

Ofiary

złożone w Expresie Zagłębia

Inspektorat Szkolny w Sosnowcu składa na powodzian zł. 10 (dziesięć).

—o0o—

Przepisy łowieckie

Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju z wyjątkiem województwa śląskiego, z dniem 15 bm. kończy się czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo.

Cietrzewie — koguty, cietrzewie — kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, poleskiem ,nowogródzkiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, słonki, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi — gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Przez cały sierpień wolno polować na: sarny — kozły, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie. dzikie gęsi oraz dziki.

Parowozy ustępują miejsca elektrowozom

W wieku elektryczności nie należy się dziwić coraz większemu rozpowszechnianiu się w Europie energji elektrycznej ,jako siły pędnej na linjach kolejowych ,gdzie dotąd wyłącznym prawie władcą była lokomotywa pędzona parą. Złoty wiek parowozu ma się już ku końcowi. Oddał on nieocenione usługi ludzkości, a teraz na miejsce jego zjawia się elektrowóz, który ma du żo zalet, pozwalających mu dystansować lokomotywę zwykłą. Cyfry stwierdzają zwycięski pochód elektrowozów na kolejach europejskich.

W roku 1926 znajdowało się w ruchu na linjach kolejowych w całej Europie ogółem 10.4329 parowozów, w roku zaś 1932 było ich tylko 91.695 sztuk, to znaczy, iż spadek ich liczby wyniósł więcej niż 12 proc. ,a mianowicie 12.634 sztuki. Natomiast liczba elektrowozów, wynosząca w r. 1926 — 1.457 sztuk, wzrosła w 1932 r. do 2.574 sztuk, co oznacza wzrost o 76 proc. W tym samym stopniu wzrosła liczba pociągów motorowych ,a mianowicie z 2.527 do 4.446 czyli o 77 proc.

Największy przyrost liczby elektrowozów wskazuje Italja, a mianowicie o 349 sztuk, drugie po niej miejsce zajmuje Francja z 318 wozami, trzecie Szwajcarja — 199 wozów, czwarte — Austrja: 163 wozy. Pod względem trakcji motorowej największy postęp wykazują Niemcy, a mianowicie przyrost pociągów motorowych wyniósł tam (1929 — 1932) cyfrę 713 Dalej idzie Anglja z przyrostem 534 pociągów tego typu. Czechosłowacja posiada ich o 219 więcej ,Holandja o 187, Francja o 123.

Najwięcej lokomotyw elektrycznych w ruchu znajduje się we Włoszech (895) dalej we Francji (536), Szwajcarja ma ich 482, Niemcy — 400. Najwięcej zaś wagonów motorowych posiada Anglja (1581), dalej idą Niemcy (1421). Francja (636), Czechosłowacja (248), Holandja (187).

Kielce przed wyborami
do rady miejskiej
Ruch przedwyborczy już się zaczyna

Na pozór zdawałoby się, że zainteresowanie wyborami na terenie Kielc jest niewielkie, a tylko sztab pijący pół czarnej w Smolińskiego debatuje, dyskutuje i martwi się, jak to będzie... Tak w rzeczywistości nie jest — „praca wyborcza" wre na dobre.

Nie uzewnętrznia się ona, gdyż właściwa agitacja uliczna rozpocznie się dopiero na parę dni przed samemi wyborami, po ogłoszeniu list kandydatów — obecnie jednak poszczególne partje, ugrupowania i partyjki przygotowują wybory wewnątrz swych organizacyj.

Wszyscy są jaknajlepszej myśli, wszyscy pewni swego zwycięstwa.

Najserdeczniej zabrała się do roboty odmłodzona przez Pellera P. P. S. i miejscowa endecja. Zebrania związkowe kończą się apelem i pouczeniem o wyborach, a przyjazdy menerów partyjnych do Kielc świadczą, że agitacja już lada dzień rozpocznie się na dobre.

Zresztą P. P. S. przez strajki w wapiennikach kieleckich i „Ludwikowie" przypominała o zbliżających się wyborach do samorządu miejskiego, a osławiony Peller twierdził, że obrońcami interesów robotniczych są i będą tylko ludzie z pod sztandarów P. P. S. Jak ta obrona wygląda przekonali się na własnej skórze sami robotnicy, którzy wskutek przeciągającego się strajku utracili całomiesięczne zarobki.

Pellerowi wskutek przeciągającego się strajku zaczęło się robić gorąco i nie chcąc stracić całkowicie zaufania robotników zgodził się na arbitraż.

Dzięki tylko superarbitrowi, staroście Porembalskiemu strajk został zlikwidowany, a robotnicy wyszli zwycięsko. Szkoda tylko, że robotnicy tak długo ufali swemu „opiekunowi..."

Wiele około wyborów krząta się również nasza endecja, która zapewne w przyszłej radzie miejskiej chce naprawić grzechy przeszłości. Obok p. Bokwy ma stanąć do pomocy wieniec nadobnych kucharek od św. Zyty. Również jakieś dwie paniusie zaczęły przeprowadzać agitacje wśród swoich.

Duże zainteresowanie wywołały wybory wśród rzemieślników i kupców, którzy, jak słychać mają iść do wyborów wspólnie z polskim blokiem gospodarczym. Fama pozatem głosi, że właściciele nieruchomości mają iść do wyborów z własną listą. Ile w tem prawdy — trudno dociec.

Jedno jest tylko pewne, że list będzie sporo, a gorączka przedwyborcza zacznie się wzmagać z każdym dniem.

U żydów nastąpił podobno ostatnio rozłam. Fiszman i Laks stali się niepopularni i miejsca ich mają zająć inni, lub też żydzi pójdą do wyborów z dwiema listami.

Z Olkusza

(ol) **Śmierć Meresówny.** Jedna z desperatek, usiłujących się otruć esencją octową w Bolesławiu, o czem donosiliśmy wczoraj, Marja Meresówna, zmarła w szpitalu olkuskim wczoraj rano. Stan zdrowia przyjaciółki, Lorkówny jest ciężki, lecz życiu nie grozi niebezpieczeństwo.

(ol) **Ambulans pocztowy** został uruchomiony przy pociągu nr. 23 na linji Kielce — Katowice z dn. 1 bm. (pociąg ten przechodzi przez Olkusz w kier. Sosnowca o godz. 6.16 popoł.) Obecnie więc w kierunku Sosnowca odchodzi poczta wieczorem.

(ol) **Na pomoc powodzianom.** Na powodzian wpłacili: gmina Sułoszowa zł 635, gm. Bolesław zł. 132, fabr. drutu „Laski" (Bimke Wiślicki) w Bolesławiu zł. 150, rejent Swolkień zł. 40. Do tej pory suma wpłacona na powodzian z pow. olkuskiego wynosi około 7 tys. zł.

(ol) **Pożar w Wolbromiu.** W zabudowaniach Tomasza Barczyka w Wolbromiu wybuchł wczoraj w nocy gwałtowny pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny. Istnieje podejrzenie że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia przez Józefa Szczepankiewicza, miejscowego obywatela, z którym Barczyk żył w złych stosunkach, a nawet procesował się o usunięcie z swego placu jego domu. Dochodzenie w toku.

(ol) **Okradzenie księdza** w **Gorenicach.** Podczas nabożeństwa w ub. niedzielę do mieszkania proboszcza gorenickiego, ks. Jana Nowaka, dostali się złodzieje, którzy skradli z biurka 22 ruble srebrne, 154 złote i pistolet „Mauzer" wraz z 38 nabojami zapasowemi.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Jacek Zięcz

FORTUNA

7.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— Co się tam do djabła dzieje? — zapytał policjanta.

— He he... ptaszek — nie wie... Właź naprzód, psia twoja...

Wylewicz, znowu popchnięty przez policjanta znalazł się w sieni, a następnie w sypialni Lirskiego...

— Jest!.. Złapałem go, — ryknął policjant do swego kolegi stojącego koło łóżka, na którem... cały zbroczony krwią leżał bezwładny Lirski.

— O Jezu!.. dyć to pan Wylewicz... O Jezu... O je... je..' krzyknęła wśród jęków Kunegunda.

— Co powiadacie?... He? Cicho, do pioruna!..

— Pan Wylewicz!..

Wylewicz stał jak skamieniały. Ze ściśniętej gwałtownym skurczem krtani nie mógł wydobyć ani jednego słowa. Przerażonemi, szeroko rozwartemi gałkami oczu wpatrywał się w pokrwawioną głowę i śmiertelnie bladą twarz przyjaciela.

— Znacie... znacie tego... tego pana, Kunegundo? — zapytał już mniej groźnie policjant.

— Oj, a czemużby, panie komendancie!.. Przecież pan Wylewicz nie raz u naszego... Boże litościwy, — nieboszczyka pana bywał... Znam go, znam...

— Aha... bywał... powiadacie?.. obaj policjanci porozumiewawczo spojrzeli po sobie.

Wylewicz oprzytomniał. Przyskoczył do łóżka i pochwycił za bezwładną, zwisającą ku podłodze rękę. Była ciepła.

— Co sie tu stało?.. Kto to zrobił?.. krzyknął takim okropnym głosem, że aż obaj policjanci się wzdrygnęli, a Kunegunda na chwilę przerwała swoje lamenty.

— Hm... hm... chrząknął komendant Żmuda — właśnie kto...

— On jeszcze żyje! Wody!.. ręczników... — wołał Wylewicz, oderwawszy twarz od piersi Lirskiego.

— Żyje?! O Jezu!.. A ja myślałam... O Jezu miłościwy, nasz kochany panicz...

— Czego stoisz? — huknął do stojącego i drapiącego się po łbie parobka Wylewicz — prędzej przynieś mi wody!.. Po doktora, posłaliście? Nie?.. Posłać natychmiast!

Komendant Żmuda spoglądał z coraz większem zdziwieniem to na Wylewicza, to na swego policjanta, a od nich przenosił spojrzenie na bladą, nieruchomą twarz Lirskiego. Wreszcie zrobił taką marsową minę, że aż mu się zjeżyła szczotka przyciętych pod nosem wąsów i władczym ruchem ręki nakazał milczenie.

— Uciszyć się! A ty Antek zaprzęgaj natychmiast po doktora... Czego się jeszcze gapisz?.. Nno!.. prędzej! Wy wszyscy na stronę... tak, zdaleka od łóżka, nie zacierać śladów... Zamknijcie sobie gębę, Kunegunda! Dość tego!..

— A dyć ja...

Komendant Żmuda skarcił ją takim strasznym spojrzeniem, że wysunięty do repliki język baby cofnął się natychmiast w głąb bezzębnej jamy.

— Teraz — ciągnął urzędowym głosem — spiszemy protokuł... wyjmij Krupa papier i ołówek...

— Teraz — zirytowanym głosem zawołał Wylewicz — trzeba rannemu opatrzyć rany! Czy do djabła w całym domu niema wody i kawałka ręcznika? Kunegundo!..

— Wody? Ej, ej panie z miasta... tu woda zdaje się już nic nie pomoże... Śladów mi nie zacierać!..

— Kunegundo! Lećcież po wodę prędzej!..

— Biegiem polecę, panie...

I Kunegunda wreszcie podreptała na swoich krótkich, grubych nogach do kuchni.

Wylewicz, choć obaj policjanci niechętnie na to patrzeli badał wciąż puls i serce chorego. Własną chusteczką tamował krew, która z pod grubych skrzepów sączyła się jeszcze z rozciętej w dwu miejscach głowy.

— On żyje jeszcze. Puls słabo ale jednak pracuje... duży upływ krwi go tak osłabił — zwrócił się do policjantów.

Przodownik Żmuda znacząco chrząknął.

— Żyje czy nie żyje — lepiej niech żyje, ale widzi pan, protokulik musi być spisany, bo tak nakazuje instrukcja. Doktór przyjedzie to orzeknie co z nim jest. Byle go tylko jeszcze zastał przy życiu, bo wydaje mi się, że on ino, ino... My musimy spisać protokuł do śledztwa. Napad w mieszkaniu, mój panie, to gruba rzecz. Krupa!.. Wyjąłeś?.. Aha!.. Już przygotowane. Dobrze. Stań koło drzwi, Krupa. Najpierw się opisze miejsce, potem czas, potem osoby... Tak, tak... wszystko po kolei. Na ostatku zeznania — mówił półgłosem do siebie przodownik, sadowiąc się na stołku, gdy tymczasem jego podwładny wartował u drzwi.

d. c. n.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Otwarcie boiska K. S. „Zagłębianka" w Będzinie!

W dniu 5 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie nowowybudowanego boiska K. S. „Zagłębianka" w Będzinie.

Uroczystość otwarcia boiska poprzedzona zostanie mszą św., którą o godz. 9.30 rano odprawi w kościele parafjalnym ks. prob. Peche.

Następnie po mszy pochód przemaszeruje na boisko, gdzie po przemówieniach, odbędzie się poświęcenie i otwarcie boiska.

W uroczystości otwarcia boiska wezmą udział delegacje klubów zagłębiowskich.

Popołudniu o godz. 5 na nowootwartem boisku odbędzie się koleżeński mecz piłki, pomiędzy KS. Zagłębianką, a KS. Chorzowem.

Dojazd do boiska tramwajem do remizy.

* * *

Boisko KS. „Zagłębianki" przedstawia się naprawdę okazale.

Podkreślić przytem należy, że wybudowane ono zostało przez członków, którzy po kilka godzin dziennie pracowali na boisku.

Obecnie wykończone jest już zupełnie boisko do piłki nożnej.

Pozatem KS. „Zagłębianka" projektuje budowę dwuch kortów tenisowych, boiska do koszykówki i siatkówki i dla gier ruchowych.

Onegdaj drużyna piłkarska „Zagłębianki" rozpoczęła treningi na własnem boisku.

Drużynę trenuje bramkarz Zagłębianki Mazur, który ukończył obecnie kurs trenerów piłkarskich w Katowicach.

DOSKONAŁA OBSADA MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W TENISIE.

Na tenisowe międzynarodowe mistrzostwa Polski, które odbędą się w dn. 19 — 26 sierpnia w Warszawie, mają przyjechać trzy doskonałe tenisistki zagraniczne a mianowicie: Henrotin (Francja), Horn (Niemcy) i Krahwinkel (Danja). Projektowany jest także przyjazd węgierki Baumgarten.

Jeśli chodzi o konkurencję męską, to sprowadzony zostanie zespół austrjacki: Matejka, Metaxa, Artena i Bovorosky. Pertraktuje się jeszcze z francuzami: Feret lub Brugnon. Nadal jeszcze aktualnem jest sprowadzenie Crawforda. Co do niemca v. Cramma, to ze względu na mecz Niemiec o puhar Davisa w tym samym czasie, przyjazd ten przestał być aktualny.

KRONIKA

× **Zawody o OS. w Czeladzi.** Z dniem wczorajszym związek strzelecki w Czeladzi rozpoczął zawody o odznakę strzelecką i POS. Zawody odbywać się będą codziennie w „grabku" od godz. 5 po poł. do 7 bm. włącznie. O odznakę strzelecką ubiegać się mogą wszyscy mieszkańcy Czeladzi. Naboje można nabyć na miejscu.

× **Protest CKS. odrzucony.** Jak już donosiliśmy, protest CKS. w sprawie wyznaczenia finałowego meczu o mistrzostwo Zagłębia z „Unją" w Częstochowie okręg odesłał do rozpatrzenia P. Z. P. N.

P. Z. P. N. na ostatniem zebraniu odesłał protest spowrotem do okręgu w Częstochowie, z poleceniem ostatecznego załatwienia.

Jak nas obecnie informują, na ostatniem zebraniu zarządu kieleckiego Z. O. P. N. postanowiono protest CKS. odrzucić.

× **Jędrzejowska nie pojedzie do Hamburga.** Projektowany początkowo wyjazd Jędrzejowskiej na tenisowe mistrzostwa Niemiec w Hamburgu (6—12 sierpnia) nie dojdzie do skutku. Jędrzejowska czuje się przemęczona i potrzebuje odpoczynku. Istnieje projekt wysłania do Hamburga Hebdy i J. Stolarowa.

Gdzie Adam Mickiewicz mieszkał w Paryżu?

Nieznane szczegóły z życia poety

Paryż dzisiejszy różni się znacznie od tego, w którym mieszkał Adam Mickiewicz.

Dopiero po jego śmierci, słynny baron Haussman, prefekt Paryża za Napoleona III-go, dokonał wprost rewolucyjnej przebudowy miasta, wycinając, niby w puszczy wąskich, ciemnych, krętych uliczek, pozostałości ze średniowiecza szerokie, długie bulwary.

To też niektóre ulice, gdzie mieszkał Mickiewicz, już nie istnieją. Inne dochowały się, często nawet pod tą samą nazwą.

Adam Mickiewicz przyjechał raz do Paryża w roku 1831, witany przez kilku przyjaciół na stacji Dyliżansów przy ul. Mail. Zamieszkał wtedy na jakiś czas przy ul. Richelieu

W listach swych miał zwyczaj obok daty, notowanie adresu i dzięki temu można dokładnie odtworzyć listę paryskich mieszkań Wieszcza i jego rodziny.

Pierwszym adresem Mickiewicza jest dom pod nr. 24 przy ul. Louis le Grand. Ulica ta za czasów Haussmana zniesiona została w środku gdyż tamtędy wytyczono, dzisiejszą Avenue de l'Opera.

Adres ten ma doniosłe znaczenie, gdyż tam właśnie zaczął pisać „Pana Tadeusza". W listopadzie pisze do Antoniego Odyńca w Dreźnie, taką wzmiankę o „Pana Tadeuszu".

— Mam już 5 pieśni skończonych. Będzie ich jeszcze trzy...

A „Pan Tadeusz" rósł pod piórem i doczekał się nie 8, lecz 12 pieśni.

W tym samym roku Mickiewicz zmienił adres, mieszka przy ulicy Saint-Nicolas 73, dziś już nie istniejącej. Tam też został ukończony „Pan Tadeusz". W liście do Odyńca, z lutego 1834 roku, poeta pisze:

— Byłbym rzucił „Tadeusza", ale właśnie wczoraj go skończyłem. Jest 12 dużych pieśni.

Później przeprowadza się pod nr. 121 przy ulicy de la Pepiniere. Istnieje ona i obecnie, biegnąc między pałacem Saint Augustin, a dworcem Saint Lazare. W owych czasach mieszkała tam dość liczna kolonja polska.

Nazywano tę dzielnicę „la petite Pologne", ale pochodzi to raczej stąd, że król francuski Henryk III, równocześnie król polski, miał w owem miejscu... pawilon myśliwski. Łatwo zrozumieć, że za Walezjusza zamiast dzisiejszego miasta rozciągały się tam dzikie parki i można było polować.

Poeta w r. 1834 na krótki czas przenosi się na lewy brzeg Sekwany, aby zamieszkać tam w hotelu de France, przy ulicy de Seine-Germain 59. Obecnie ulica ta nosi nazwę de Saine, a dom ma nr. 63. Tam właśnie odbyło się wmurowanie tablicy pamiątkowej, w setną rocznicę pierwszego wydania „Pana Tadeusza".

W październiku 1835 roku pisze z ulicy Pepiniere list do Hieronima Kajsiewicza, słynnego później kaznodziei, mieszkającego w Angres.

— Zdaje mi się, że wrócą czasy, kiedy trzeba będzie być świetnym, lub trzeba będzie posiadać natchnienie z góry w tem, czego rozum ludzki nie może wyrazić, aby obudzić w ludziach miłość do sztuki, która zbyt długo była aktorką, ulicznicą, lub gazetą polityczną. Te myśli budzą we mnie często niemal wyrzuty, zdaje mi się, że jak Mojżesz, widzę z góry Ziemię Obiecaną poezji, ale czuję, że nie jestem godzien wejść do niej.

W roku 1837 jest już ożeniony z Celiną Szymanowską, mieszka znów na lewym brzegu Sekwany. Koło domu było wielkie podwórze z trawnikiem.

O urodzinach Władysława Mickiewicza pisze w liście do Bohdana i Józefa Zakskich:

-- Żona powiła mi syna, któremu na imię Władysław, co według polskiego kalendarza przypada nasz wielki patron północny.

Ś. p. Władysław Mickiewicz, — szukając mieszkania, znalazł przy Val de Grace to samo, gdzie spędził pierwsze dziecinne lata. Ucieszony powiedział o tem właścicielowi domu. Skutek był taki, że gospodarz... podniósł czynsz, wobec czego syn Wieszcza nie wynajął tego mieszkania.

W roku 1839 Mickiewicz wyjeżdża do Lozanny, jako profesor łaciny w Kolegjum. Następnego roku jest już spowrotem w Paryżu, jak pisze w liście do Ignacego Domejki w Ameryce „katedra literatur słowiańskich w College de France nie dostała się w ręce rosyjskie lub niemieckie".

Znany historyk literatury, Karol Estreicher, ogłosił mylny adres Wieszcza na ulicy d'Amsterdam — przenosząc go pod Nr. 44. Pomyłka ta była początkiem zabawnej interpretacji słynnego fragmentu z „Dziadów":

— A imię jego czterdzieści i cztery.
— przyczem nazwę ulicy d'Amserdam wyjaśniono jako: — „damser, dam" — a owym oczekiwanym prorokiem miałby być sam poeta.

Z ulicy d'Amsterdam przenosi się rodzina Mickiewicza do dzielnicy Batignolles, gdzie już wówczas jest kolonja polska, a później miała powstać szkoła polska. W r. 1847 znajdujemu list poety, dotowany z ulicy du Boule ard de Batignolles 12. Zajmował tak domek z ogródkiem.

Następnym adresem była ulica de la Sante 42. Mieszkanie było o wiele obszerniejsze i wygodniejsze. W dwupiętrowym domu z ogródkiem Adam Mickiewicz miał dla siebie 2 pokoje z kaloryferem, lubił bowiem ciepło i utrzymywał, że tylko ludzie z północy „umieją dobrze opalić mieszkanie".

Córka poety opowiada, że kiedy podawała gościom herbatę, musiała się zawsze chwilę zatrzymać,—taki w tych pokojach panował dym z cygar, papierosów i fajek.

Z dzielnicy Batignolles przeniósł się Mickiewicz z rodziną spowrotem na lewy brzeg w okolice ulubionego ogrodu Luksemburskiego. Naprzód mieszka przy ulicy de Ouste, biegnącej wzdłuż Ogrodu i zajmuje parterowy domek. Dla dzieci ma pokój„ dobrze ogrzany". Stamtąd wyprowadziła się rodzina na ulicę Notre Dame des Champs.

A potem już ostatnie wspólne mieszkanie, w zimnych murach Arsenału tuż nad Sekwaną, w okolicach Bastylji gdzie Mickiewicz zajmuje skromną posadę bibljotekarza, po stracie katedry w College de France.

Tam, 5 marca 1885 r. zmarła żona poety, Celina Szymanowska. Stamtąd dzieci i grono przyjaciół odprowadziło Adama Mickiewicza w początkach września na dworzec. Odjechał do Marsylji, udając się do Konstantynopola. Z Turcji nie miał już powrócić żywy.

Reklama amerykańska nie cofa się przed niczem

Faust i Hamlet w „nowej" oprawie dekoracyjnej

Amerykanie nie cofają się przed niczem, gdy chodzi o zareklamowanie jakiegoś przedsięwzięcia. Gdy w U. S. A. ukazała się w przekładzie książka Spenglera p. t. „Zmierzch Zachodu", pomysłowy wydawca dodał do książki opaskę, na której wielkiemi czcionkami wydrukowany był napis: „Co Ameryka na tem zarobi". Z tym dopiskiem reklamowym książka zyskała niebywałe powodzenie, nabywali ją businessmeni wszelkiego pokroju, którym cała filozofja Spenglera była nietylko obojętna, ale i niezrozumiała.

Na przedstawieniu Fausta w Metropolitain Opera w tych dniach w scenie z kołowrotkiem ujrzano Małgorzatę przy nowoczesnej maszynie do szycia, na której umieszczona była ogromnycch rozmiarów tablica z nazwą firmy Bielon. Reflektorzy oświetlały tablicę różnokolorowem światłem. Po przedstawieniu magafon powiadomił widzów, iż firma Bielon wyrabia i sprzedaje najlepsze i najtańsze maszyny do szycia.

W Filadelfji znów podczas sceny z Hamleta, gdy ten stoi z czaszką w ręku nad grobem, opuścił się z góry transparent z napisem: „Nie myśl o śmierci jak Hamlet, ale pamiętaj o życiu. Nie umrzesz nigdy, żywiąc się znakomitą konserwą rybną naszej firmy!"

W tym samym teatrze podczas przedstawienia Madame Butterfly reklamy neonowe głoszą: „Co tu widzisz na scenie, to szwindel. Japonja jest piękniejsza od dekoracyj płóciennych. Za 400 dolarów możesz zwiedzić Japonję. Tevid et Cy".

A publiczność amerykańska czyta, patrzy i nie protestuje. Co kraj, to obyczaj.

Którą nogą kopnął...

Dziwy Sw. Biurokracego

„Veczerni Czeske Slowo" donosi o zabawnym wypadku charakteryzującym biurokrację i jej metody urzędowania.

Oto w pewnym garnizonie czeskim kopnął żołnierza koń, wskutek czego żołnierza musiano odwieźć do szpitala. Po wyleczeniu, lekarz szpitalny zażądał dla niego od władz wojskowych urlopu zdrowotnego.

Od tej chwili zaczyna się zabawna historja.

Dowództwo wojskowe, mające udzielić urlopu żołnierzowi, zażądało wyjaśnienia ze strony lekarza w szpitalu wojskowym, którą nogą koń kopnął owego żołnierza, oraz o której godzinie i minucie zaszedł ów wypadek.

Zirytowany lekarz, otrzymawszy tego rodzaju urzędowe pismo, uniósł się i odpisał szeroko, że przy wypadku nie był obecny, więc nie może powiedzieć, którą nogą koń kopnął żołnierza.

Żołnierz również nie wie, gdyż kopnięcie nastąpiło niespodziewanie styłu.

Możnaby tutaj zapytać się jedynie konia samego, lecz ponieważ i nie umie mówić, więc wynik zapytania musi pozostać negatywny.

Rezultatem tej odpowiedzi była odmowa urlopu żołnierzowi i wytoczenie lekarzowi dochodzenia dyscyplinarnego za niesubordynację i zlekceważenie rozkazu swojej władzy.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 5 maja 1934 r.

510/B. „Futropol“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Wykreślono z rejestru firmę wobec ukończenia likwidacji przedsiębiorstwa.

270/B. „Towarzystwo Górniczo - Przemysłowe „Saturn“ Spółka Akcyjna na kopalni Saturn. Udzielono łącznej prokury Janowi Zadrożnemu.

Dnia 12 maja 1934 roku.

534/B. „ Prima“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Zawierciu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego wobec ukończenia likwidacji przedsiębiorstwa.

Dnia 15 maja 193 4roku.

351/B. „Kopalnia Węgla Kamiennego „Helena“ w Niwce ‚spółka z ograniczoną odpoweidzialnością“ — dzierżawca Jakób Rechnic“. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Masa Upadłości Kopalni Węgla Kamienego „Helena“ w Niwce, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. — Dzierżawca Jakób Rechnic“. Na mocy aktu zeznanego w dniu 30.3.1934 r. przed not. K. Jewniewiczem w Sosnowcu za N. Rep. 214 — Stanisław Waligórski syndyk tymczasowy masy upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Helena“ w Niwce, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ wydzierżawił Jakóbowi Rechnicowi, zam. w Sławkowie — kopalnię węgla kamiennego „Helena“ w Niwce na okres jednego roku z prawem przedłużenia do dnia 6 czerwca 1938 roku. Gdyby jednak po wyekspirowaniu tego terminu była możność prowadzenia nadal eksploatacji węgla na tych terenach termin dzierżawy przedłuża się do chwili całkowitego zakończenia eksploatacji węgla na tych terenach.

243/B. „Zakłady Solvay w Polsce, Towarzystwo z ograniczoną poręką“ w Warszawie, oddział w Grodźcu. Siedziba spółki w Warszawie, Czackiego 14. Kapitał zakładowy obecnie wnosi 40.000.000 — podzielonych na 160.000 udziałów, całkowicie wpłaconych. Zarządcami obecnie są: Henryk Kułakowski, Ossolińskich 6, Wacław Zboroski, Czackiego 14, obaj z Warszawy. Zarządcy zastępują spółkę wobec władz i osób i prowadzą jej interesy. Firmę spółki pod jej stemplem podpisuje dwuch zarządców łącznie. Udzielono prokury z prawem łącznego podpisu we dwuch za centralę i wszystkie oddziały: Johnowi Purringowi, Stefanowi Mazurowi. Robertowi Wolbergowi, Emilienowi Devien, Edwardowi Tomaszewskiego i Georges'owi Godartowi, wszystkim z Warszawy, Czackiego 14. Leonowi Hertzowi udzielono prokury dla oddziału w Grodźcu z prawem podpisywania łącznie z jednym z prokurentów tegoż oddziału. Kapitał zakładowy wpisano na mocy aktu, zeznanego przed not. Landau w Warszawie dnia 11 maja 1929 r. za Nr. 661. Zarząd wpisano na mocy uchwały walnego zgromadzenia spólników z dnia 1 czerwca 1932 r. i uchwały Rady Nadzorczej z tejże daty. Wykreślono zarządcę oddziału w Grodźcu Zygmunta Teoplitza i prokurenta Włodzimierza Kwapiszewskiego.

Dnia 25 maja 1934 roku.

618/B. „Przedsiębiorstwo Robót Kominiarskich Jan Michalski i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

337/B. „Expres Zagłębia“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Do zarządu został wybrany Chaim Grincajger. Wpis dokonany na mocy protokułu zebrania udziałowców z dnia 4 kwietnia 1934 r. Wykreślono z zarządu Witolda Zielińskiego.

603/B. „Przedsiębiorstwo Przewozopowe „Wygoda“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie pod stemplem firmy podejmować wszelkie należności w gotówce, papierach i towarach bez żadnych ograniczeń z instytucji państwowych i samorządowych od władz, urzędów, sądów i komorników z banków i instytucji kredytowych od osób prywatnych i skąd zajdzie potrzeba i wydawać pokwitowania, przyjmować i wydalać pracowników i zawierać z nimi umowy. Udzielono prokurę Janinie Strzeleckiej do łącznego i samodzielnego wykonywania wszystkich czynności wchodzących w zakres przedsiębiorstwa. Z powyższej prokury wyłącza się czynności przewidziane w art. 37 Dekretu o Rej. Handl. odnośnie do nieruchomości i zbycia przedsiębiorstwa. Wpisu dokonano na mocy aktu, zeznanego przed not. K. Jewniewiczem w Sosnowcu dnia 28 kwietnia 1934 r. za N. Rep. 306.

Dnia 26 maja 194 roku.

707/B. „Ferromontana“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego wobec rozwiązania spółki aktem, zeznanym w dniu 17 maja 1934 r. przed not. Eydziatt Zubowiczem w Sosnowcu za N. Rep. 655.

Dnia 2 czerwca 1934 roku.

362/B. „Stalownia — Wozniak — Spółka Akcyjna“ w Sosnowcu. Zarząd spółki stanowią: inż. Henryk Musiałowicz i Józef Kruczek. Wykreślono poprzedni zarząd w osobach Teodora Woźniaka i Marji Woźniakowej.

Ogłoszenie licytacyjne

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 13 sierpnia 1934 r. odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych, oraz towarów nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele tych ostatnich nie wykupią ich w terminie licytacyjnym, a mianowicie: odzieży, bielizny, obuwia, wyrobów z papieru, pił do żelaza i drzewa, lacytyny, lakieru, wyrobów z blachy żelaznej, kos, stali, maszyny do dziania, aparatów elektrycznych, wyrobów z drutu mosiężnego i żelaznego, kartonu, naczyń porcelanowych, szmerglu mielonego, chemikalij, sadzy, skórek futrzanych, firanek, koronek bawełnianych, pończoch i skarpetek z jedwabiu sztucznego, harmonijek ustnych, patefonu z płytami, wyrobów gumowych i opon samochodowych pełnych, pociętych na kawały.

W razie niedojścia do skutku licytacji lub niesprzedania towarów w dniu 13 sierpnia 1934 r., następna licytacja odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1934 r.

Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych zostanie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 3 sierpnia 1934 r.

URZĄD CELNY W SOSNOWCU.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu ogłasza

KONKURS

na dostawę mleka dla 6-ciu szpitali.

Oferty składać należy do dnia 9 sierpnia r. b. Bliższych informacyj udziela Referat Zakupów ul. 3 Maja 27-b. pokój 53.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 września 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z placu o powierzchni 22 i 44/100 prętów kwadratowych, domu murowanego z cegły, ustępów, komórek krytych papą, dokładnie opisanej w protokule opisu z dnia 12 marca 1934 r. położonej w mieście Sosnowcu powiecie Będzińskim województwie Kieleckim oznacz. polic. Nr. 10 przy ulicy Florjańskiej, obejmującej powierzchni 22 i 44/100 prętów kwadratowych, która stanowi własność Marji Wiśnickiej i spadkobierców zmarłego Karola Wiśnickiego. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu oznaczoną Nr. hip. 1216.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 25.800. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 19.350.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2580 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie

Sosnowiec, dnia 12 lipca 1934 r.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).

Sygnatura: Km. 1400/34.

OBWIESZCZENIE o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru Stefan Alchimowicz mający kancelarję w Dąbrowie Górniczej ul Kościuszki Nr. 34 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10-go sierpnia 1934 r. o godz. 13-ej w Ząbkowicach w tartaku parowym odbędzie się 1-sza licytacja ruchomosci, składających się z gatra i krajzegi, na zaspokojenie pretensji Stanisława Gołaszewskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1100.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dąbrowa Górnicza, dnia 27 lipca 1934 r.

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA prasowaczka do bielizny sztywnej. Wiadomość Orla róg Rysiej Owocarnia.

BIURALISTKA rutynowana, z gruntowną znajomością niemieckiego i stenografji potrzebna. Zgłoszenia: Baurertz, Sosnowiec, 3 maja 7.

INŻ. - ARCHITEKT młody, potrzebny. Zgłoszenia: Baurertz, Sosnowiec 3 maja 7.

POSZUKUJE dyplomowanego czeladnika piekarskiego z kartą rzemieślniczą. Wiadomość w filji Expresu Będzin.

LOKALE

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście wynajmę. Piłsudskiego 42 m. 10 front.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAJĘ kozetki po 20 zł. Sosnowiec, Jagiellońska 3 m. 18 (bloki).

TAPCZANY, kozetki, otomany, meble, klubowe materace po cenach bardzo niskich nabyć można w Zakładzie Tapicerskim J. Malinowski Sosnowiec ul. Prez. Mościckiego 15.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ANNA UNGIER zgubiła legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie, którą unieważniam.

ZGUBIONO weksel na 50 zł. płatny 20. 10. 34 r. wyst. L. Londner który unieważniam.

RÓŻNE

SKLEP, pokój, kuchnia natychmiast do odstąpienia tamże różne meble. Wiadomość Dekerta 2 Pralnia.

Wydawca **Helena Monsiorska** Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. **Lucjan Horski.**